

## Postanowienie z dnia 19 grudnia 2003 r., III CK 25/03

**1. Wymaganie wynikające z art. 54 akapit 2 Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej w Lugano w dniu 16 września 1988 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132 i 133), aby sąd państw pochodzenia miał jurysdykcję na podstawie przepisów, które są zgodne z przepisami jurysdykcyjnymi Konwencji zawartymi w jej tytule II lub przepisami innej umowy międzynarodowej między państwem pochodzenia a państwem wezwanym (państwem uznającym) obowiązującej w chwili wniesienia pozwu, jest spełniony także wtedy, gdy umowa międzynarodowa reguluje jedynie podstawy tzw. jurysdykcji krajowej pośredniej, czyli jurysdykcji dla celów uznania lub stwierdzenia wykonalności.**

**2. Każde orzeczenie, niezależnie od tego, czy podlega wykonaniu w drodze egzekucji może być uznane w innym państwie konwencyjnym (art. 26 Konwencji lugańskiej), natomiast tylko orzeczenia wykonalne, to jest nadające się do wykonania w drodze egzekucji, mogą podlegać stwierdzeniu wykonalności (art. 31 i nast. Konwencji).**

*Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)*

*Sędzia SN Hubert Wrzeszcz*

*Sędzia SN Kazimierz Zawada*

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Ryszarda N. przy uczestnictwie Małgorzaty R. o uznanie orzeczenia, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 19 grudnia 2003 r., przy uczestnictwie prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Wiśniewskiego, kasacji Prokuratora Apelacyjnego w Krakowie od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 lipca 2002 r.

uchylił zaskarżone postanowienie w części uwzględniającej apelację i rozstrzygającą o kosztach i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

## Uzasadnienie

Wnioskodawca Ryszard N., obywatel Królestwa Szwecji, złożył w Sądzie Okręgowym w Krakowie wniosek „o uznanie za skuteczny na obszarze Polski” wyroku Sądu Rejonowego w Huddinge (Huddinge Tingsrät w Szwecji) z dnia 31 października 2000 r. oraz wyroku Sądu Apelacyjnego (Svea Hovrätt) w Sztokholmie z dnia 17 listopada 2000 r., zaznaczając, że „wniosek o uznanie za skuteczne powyższych wyroków dotyczy jedynie części stanowiących o zwrocie kosztów procesu”. W uzasadnieniu podniósł, że wymienione wyroki, wydane w sprawie roszczeń alimentacyjnych, są prawomocne i zawierają orzeczenie dotyczące zapłaty kosztów procesu od powódki Małgorzaty R., która pozew przed sądami szwedzkimi cofnęła, na rzecz pozwanego – wnioskodawcy. Z dołączonych do akt sprawy wyroków wynika, że Małgorzata R. została zobowiązana do zapłaty na rzecz Ryszarda N. kwoty 34 000 koron szwedzkich z odsetkami.

Postanowieniem z dnia 23 listopada 2001 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił wniosek, gdyż „orzeczenia sądów szwedzkich ... nie spełniają wymogu z art. 1146 § 1 pkt 5 k.p.c., albowiem są sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej”. W ocenie Sądu, prawo polskie – pominiwszy wyjątek zawarty w art. 110 k.p.c., który w sprawie nie występuje – przewiduje jako zasadę zwrotu kosztów między stronami, tymczasem w orzeczeniach przedstawionych do uznania zasądzone koszty procesu nie od strony (małoletniego), lecz od jego przedstawicielki ustawowej.

Po rozpoznaniu apelacji wnioskodawcy, Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z dnia 19 lipca 2002 r. zmienił zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego w ten sposób, że opisany na wstępie wyrok Sądu Rejonowego w Huddinge z dnia 31 października 2000 r., utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Sztokholmie, uznał – w części zasądzającej od Małgorzaty R. na rzecz Ryszarda N. kwotę 34 000 koron szwedzkich z tytułu kosztów postępowania sądowego – za skuteczny na obszarze Polski, a w pozostałym zakresie wniosek oddalił. Zdaniem Sądu drugiej instancji, wyrok sądu szwedzkiego nie narusza podstawowych zasad porządku prawnego w ujęciu przedstawionym przez Sąd Okręgowy, uznanie dotyczyć może jednak tylko wyroku sądu pierwszej instancji, gdyż wyrok sądu odwoławczego nie wprowadził do niego żadnych zmian. W ocenie

Sądu Apelacyjnego, przedstawiony do uznania wyrok sądu szwedzkiego zasądający koszty procesu pozostaje w sprzeczności z polskim porządkiem prawnym w tej części, w której zasądza także odsetki od sumy kosztów. Jest tak dlatego – zdaniem Sądu Apelacyjnego – gdyż wyrok ten nie określa stopy odsetek i w tym zakresie odwołuje się do prawa szwedzkiego, a ponadto wykracza poza unormowania polskiego prawa procesowego, które przewiduje odpowiedzialność za koszty procesu tylko do wysokości sumy nominalnej.

W kasacji od tego postanowienia, wniesionej przez Prokuratora Apelacyjnego w Krakowie, podniesiono – opierając się na podstawie przewidzianej w art. 393<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c. – naruszenie art. 1146 § 1 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 18, 45 i 72 Konstytucji oraz art. 5 k.c. i wniesiono o jego zmianę przez oddalenie wniosku o uznanie za skuteczny wyroku Sądu Rejonowego w Huddigne z dnia 31 października 2000 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozważania prowadzące do stwierdzenia, czy podniesiona w kasacji podstawa jest usprawiedliwiona, należy rozpocząć od ogólnej uwagi, że ani Sądy obydwu instancji, ani Prokurator wnoszący kasację, nie podjęli kwestii, czy w sprawie wszczętej wnioskiem Ryszarda N. powinny mieć zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego (art. 1145 i nast.), czy też przepisy łączących Polskę i Szwecję umów międzynarodowych, regulujących uznanie i wykonalność orzeczeń zagranicznych (por. art. 91 ust. 2 Konstytucji oraz art. 1096 k.p.c.). Chodzi tu o Konwencję o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzoną w Lugano w dniu 16 września 1988 r., która weszła w życie w stosunku do Polski w dniu 1 lutego 2000 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132 i 133 – dalej: "Konwencja lugańska"), o Konwencję o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń odnoszących się do obowiązków alimentacyjnych, sporządzoną w Hadze w dniu 2 października 1973 r., która weszła w życie w stosunku do Polski w dniu 1 lipca 1996 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 2, poz. 13 – dalej: "Konwencją alimentacyjną") oraz o Konwencję o ułatwieniu dostępu do wymiaru sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych, sporządzoną w Hadze w dniu 25 października 1980 r., która weszła w życie w stosunku do Polski w dniu 1 listopada 1992 r. (Dz.U. z 1995 r. Nr 18, poz. 86 – dalej: "Konwencja o dostępie"). Stroną wymienionych konwencji jest także Szwecja, przy czym każda z nich weszła w życie w stosunku do Szwecji wcześniej niż w stosunku do Polski.

Zgodnie z art. 1 akapit 1 Konwencji lugańskiej, ma ona zastosowanie do spraw cywilnych i handlowych niezależnie od rodzaju sądu. Przepisy Konwencji stosuje się, gdy orzeczenie dotyczy sprawy cywilnej lub handlowej należącej do przedmiotowego zakresu zastosowania konwencji, przy czym uznaniu i wykonaniu podlegają także rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (por. art. 25), jeżeli jednak uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności ma podlegać rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, to Konwencja ma zastosowanie wtedy, gdy orzeczenie w sprawie głównej podlega przedmiotowemu zakresowi zastosowania konwencji. W związku z tym należy podnieść, że orzeczenie Sądu Rejonowego w Huddinge z dnia 31 października 2000 r., zawierające także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, wydane zostało w sprawie alimentacyjnej, chociaż zapadło w stosunku między pozwanym wnioskodawcą (dłużnikiem alimentacyjnym) a przedstawicielem ustawowym powoda (wierzyciela alimentacyjnego). Sprawa taka podlegała zatem przedmiotowemu zakresowi zastosowania Konwencji (por. m.in. art. 5 pkt 2 Konwencji), wobec czego można stwierdzić, że uznanie orzeczenia sądu szwedzkiego w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania podlegało przedmiotowemu zakresowi zastosowania Konwencji lugańskiej.

Można także jednoznacznie stwierdzić, że mające podlegać uznaniu w Polsce orzeczenia sądów szwedzkich z dnia 31 października 2000 r. i z dnia 17 listopada 2000 r. zapadły po wejściu w życie Konwencji lugańskiej między Polską a Szwecją, co miało miejsce w dniu 1 lutego 2000 r. Sąd Okręgowy ani Sąd Apelacyjny nie ustaliły, kiedy wszczęte zostało postępowanie przed sądem szwedzkim w sprawie alimentacyjnej, jednak na podstawie treści apelacji wnioskodawcy od postanowienia Sądu Okręgowego można przyjąć, że postępowanie w sprawie alimentacyjnej zostało wszczęte przed sądem szwedzkim przed dniem 1 lutego 2000 r. W apelacji datowanej na dzień 1 lutego 2002 r. wnioskodawca napisał, że uczestniczka „cofnęła przed sądem szwedzki powództwo dopiero po dwuletnim prowadzeniu postępowania”, zważywszy więc, że na skutek cofnięcia powództwa sąd szwedzki wydał wyrok w dniu 31 października 2000 r., stwierdzić należy, iż sprawę alimentacyjną wszczęto w Szwecji jeszcze w 1999 r.

W tej sytuacji czasowy zakres zastosowania Konwencji lugańskiej w niniejszej sprawie trzeba oceniać według art. 54 Konwencji, istotne jest zatem to, czy sąd szwedzki miał jurysdykcję krajową na podstawie przepisów, które są zgodne z przepisami jurysdykcyjnymi Konwencji lub innej umowy obowiązującej między

Polską a Szwecją w chwili wniesienia pozwu. Również w tym wypadku brak jakichkolwiek ustaleń, na podstawie materiałów zgromadzonych w aktach można jednak mniemać, że wnioskodawca – pozwany w sprawie alimentacyjnej przed sądem szwedzkim – miał w chwili wszczęcia postępowania przed sądami szwedzkimi miejsce zamieszkania w Szwecji. Domniemanie to pozwala na wniosek, że sąd szwedzki mógł uznać swoją jurysdykcję na podstawie odpowiadającej art. 2 akapit 1 Konwencji lugańskiej, co oznacza spełnienie przesłanki zastosowania tej Konwencji pod względem czasowym. Na marginesie trzeba jednak podkreślić, że ocena, czy wnioskodawca miał miejsce zamieszkania w Szwecji w chwili wszczęcia postępowania w sprawie alimentacyjnej, powinna być dokonywana według prawa szwedzkiego (art. 52 akapit Konwencji).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę także na art. 7 pkt 1 i 2 Konwencji alimentacyjnej, obowiązującej w stosunkach między Polską a Szwecją od dnia 1 lipca 1996 r. Przepisy te przewidują podstawy tzw. jurysdykcji krajowej pośredniej, ocenianej dla potrzeb uznania lub stwierdzenia wykonalności. Zachodzi ona m.in., gdy dłużnik lub wierzyciel alimentacyjny miał miejsce stałego pobytu w państwie pochodzenia w chwili wszczęcia postępowania lub przynajmniej jeden z nich miał w tej chwili obywatelstwo tego państwa. W ramach art. 54 akapit 2 Konwencji lugańskiej wystarczające jest ustalenie jurysdykcji państwa pochodzenia jako jurysdykcji krajowej pośredniej, zgodnie z umową międzynarodową obowiązującą w stosunkach między państwem pochodzenia i państwem uznającym w chwili wszczęcia postępowanie w państwie pochodzenia. Należy uznać za przekonujący wyrażany w literaturze pogląd, zgodnie z którym wynikające z art. 54 akapit 2 Konwencji lugańskiej wymaganie, aby sąd państwa pochodzenia miał jurysdykcję na podstawie przepisów, które są zgodne z przepisami jurysdykcyjnymi Konwencji zawartymi w jej tytule II lub innej umowy międzynarodowej między państwem pochodzenia a państwem wezwanym, tj. państwem uznającym, obowiązującej w chwili wniesienia pozwu, jest spełnione także wtedy, gdy taka umowa międzynarodowa reguluje jedynie podstawy tzw. jurysdykcji krajowej pośredniej, czyli jurysdykcji dla celów uznania lub stwierdzenia wykonalności.

Niezależnie od powyższych uwag, na marginesie trzeba stwierdzić, że istnienie jurysdykcji krajowej sądu szwedzkiego wynikać może także z art. 18 Konwencji lugańskiej, gdyby bowiem nawet nie było podstaw do przyjęcia tej jurysdykcji na podstawie innych przepisów tej Konwencji, to wiążący stałby się fakt

wdania się pozwanego w spór; fakt ten potwierdza uzasadnienia orzeczenia sądu szwedzkiego z dnia 31 października 2000 r.

Na podstawie poczynionych rozważań można wysnuć wniosek, że do oceny kwestii, czy wyrok Sądu Rejonowego w Huddinge z dnia 31 października 2000 r. – w części rozstrzygającej o kosztach postępowania – podlega uznaniu w Polsce na podstawie art. 54 Konwencji lugańskiej, właściwe są zasadniczo jej przepisy zawarte w tytule III konwencji, a nie przepisy kodeksu postępowania cywilnego, jak przyjęły Sądy obu instancji.

Powyższa konkluzja nie wyjaśnia jednak wszystkich wątpliwości, gdyż w rozpoznawanej sprawie może wchodzić także w grę – o czym już wspomniano – stosowanie umów międzynarodowych w sprawach szczególnych, zgodnie bowiem z art. 57 ust. 1 Konwencji lugańskiej, nie narusza ona innych konwencji, których stronami są lub będą stronami i które w sprawach szczególnych regulują jurysdykcję, uznawanie lub wykonywanie orzeczeń. Z kolei, zgodnie z art. 57 ust. 5 Konwencji lugańskiej, jeżeli państwo pochodzenia i państwo wezwane są stronami jednej z konwencji, o których mowa w art. 57 ust. 1, która reguluje warunki uznawania i wykonywania orzeczeń, to obowiązują te warunki. Przepis ten, jak się przyjmuje, wprowadza regułę, że przepisy umów międzynarodowych w sprawach szczególnych mają pierwszeństwo przed Konwencją lugańską. Wyjątki od tej reguły mogą wynikać z umowy międzynarodowej w sprawach szczególnych, która może przyznawać wierzycielowi (wnioskodawcy) prawo wyboru między tą umową a innymi umowami lub prawem krajowym.

Spośród umów w sprawach szczególnych, ze względu na przedmiot niniejszej sprawy, na plan pierwszy wysuwa się Konwencja alimentacyjna, która – w sprawach objętych jej przedmiotowym zakresem – ma także zastosowanie do orzeczeń o kosztach postępowania (por. Oświadczenie rządowe z dnia 30 września 1999 r. w sprawie ratyfikacji przez Rzeczpospolitą Polską Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń odnoszących się do obowiązków alimentacyjnych, sporządzonej w Hadze dnia 2 października 1973 r., Dz.U. z 2000 r. Nr 2, poz. 14). Trzeba jednak zwrócić uwagę, że art. 1 ust. 1 Konwencji alimentacyjnej wyraźnie stanowi o stosowaniu jej przepisów do orzeczeń wydanych między określonymi podmiotami, tj. między wierzycielem alimentacyjnym i dłużnikiem alimentacyjnym oraz między dłużnikiem alimentacyjnym a instytucją publiczną, która dochodzi zwrotu świadczeń udzielonych wierzycielowi alimentacyjnemu.

W sprawie niniejszej wierzycielem alimentacyjnym w postępowaniu przed sądem szwedzkim był małoletni Jakub N., w imieniu którego działała – jako przedstawiciel ustawowy – matka, będąca uczestnikiem postępowania o uznanie przed sądem polskim, natomiast dłużnikiem alimentacyjnym był wnioskodawca. Tymczasem orzeczenie sądu szwedzkiego w zakresie, w którym zawiera rozstrzygnięcie w przedmiocie zwrotu kosztów postępowania, zapadło w stosunku między wnioskodawcą (dłużnikiem alimentacyjnym) a uczestniczką postępowania (przedstawicielką ustawową wierzyciela alimentacyjnego), co skłania do wniosku, że orzeczenie sądu szwedzkiego w tym zakresie, mimo iż zapadło w sprawie alimentacyjnej, nie jest objęte przedmiotowym zakresem stosowania Konwencji alimentacyjnej. Wniosek ten wynika z faktu, że – jak się przyjmuje – uznaniu i wykonaniu na podstawie konwencji alimentacyjnej mogą podlegać jedynie orzeczenia wydane w stosunku do strony przeciwnej w postępowaniu w sprawie alimentacyjnej, tj. albo w stosunku do dłużnika alimentacyjnego, albo w stosunku do wierzyciela alimentacyjnego, bądź w stosunku do instytucji publicznej.

W końcu należy ocenić, czy do niniejszej sprawy mają zastosowanie postanowienia Konwencji o dostępie, która weszła w życie w stosunku do Polski w dniu 1 listopada 1992 r., a w stosunku do Szwecji w dniu 15 stycznia 1987 r. (por. Oświadczenie Rządowe z dnia 20 października 1994 r. w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Konwencji o ułatwieniu dostępu do wymiaru sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych, sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r., Dz.U. z 1995 r. Nr 18, poz. 86). Nie podejmując głębszej analizy, która nie jest możliwa ze względu na brak dostatecznych ustaleń, można przyjąć – założywszy, że stronie powodowej przysługiwało przed sądem szwedzkim zwolnienie od kosztów sądowych, w tym od obowiązku złożenia kaucji auktorycznej – iż stosowanie postanowień Konwencji o dostępie w rozpoznawanej sprawie jest, ze względu na art. 15 w związku z art. 14 tej Konwencji, nieuzasadnione.

W podsumowaniu przeprowadzonych rozważań trzeba stwierdzić – w sposób hipotetyczny, bo na tyle pozwalają fragmentaryczne ustalenia Sądów *meriti* – że do rozpoznania wniosku wszczynającego postępowanie w niniejszej sprawie powinny być zastosowane przepisy Konwencji lugańskiej (art. 54), nie mają natomiast zastosowania przepisy Konwencji alimentacyjnej i Konwencji o odstępie, jak też – oczywiście – przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Przyjęcie, że w sprawie miały zastosowanie przepisy konwencji lugańskiej, a nie – wskazany w kasacji jako naruszony – art. 1146 pkt 5 k.p.c., pozwala na dalszy wniosek, a mianowicie, że kasacja, wytykająca niewłaściwe zastosowanie tego przepisu, jest w tym zakresie uzasadniona. Wniosek ten jest tym bardziej trafny, że brzmienie art. 27 pkt 1 Konwencji lugańskiej odbiega od brzmienia art. 1146 pkt 5 k.p.c., zgodnie bowiem z przepisem Konwencji orzeczenia nie uznaje się, jeżeli uznanie byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym państwa, w którym wystąpiono o uznanie, natomiast stosownie do art. 1146 § 1 pkt 5 k.p.c., orzeczenie zagraniczne podlega uznaniu pod warunkiem wzajemności, jeżeli nie jest sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Różnica polega na tym, że w świetle Konwencji lugańskiej ocenie nie podlega kwestia, czy zagraniczne orzeczenie jest sprzeczne z porządkiem publicznym państwa uznającego, lecz kwestia, czy uznanie tego orzeczenia byłoby sprzeczne z tym porządkiem, natomiast przepis kodeksu postępowania cywilnego wymaga oceny, czy zagraniczne orzeczenie nie narusza krajowego porządku prawnego państwa uznającego.

Należy jeszcze wyraźnie zaznaczyć, że klauzula porządku publicznego w ujęciu art. 27 pkt 1 Konwencji lugańskiej może stanowić podstawę odmowy uznania orzeczenia pochodzącego z innego państwa konwencyjnego tylko w wyjątkowych wypadkach; chodzi o szczególnie rażące przypadki odstępstwa od istotnych i podstawowych zasad krajowego porządku prawnego. Sama niezgodność norm prawnych zastosowanych przez sąd państwa pochodzenia przy wydawaniu orzeczenia z krajowymi normami prawnymi, które miałyby zastosowanie, gdyby sąd krajowy rozpoznawał sprawę, nie jest wystarczająca. Wyjątkowy charakter art. 27 pkt 1 jako podstawy odmowy uznania akcentowany jest przez Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich na gruncie – równoległej do Konwencji lugańskiej – Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych sporządzonej w Brukseli w dniu 27 września 1968 r. Trybunał podkreśla, że przepis ten może mieć zastosowanie tylko w szczególnych sytuacjach ze względu na podstawowy cel Konwencji brukselskiej – zbieżny z celem Konwencji lugańskiej – jakim jest zapewnienie „swobodnego przepływu orzeczeń” w ramach państw konwencyjnych.

Istotne znaczenie dla wyznaczenia zakresu zastosowania klauzuli porządku publicznego z art. 27 pkt 1 Konwencji lugańskiej ma także wyrażony w art. 29



Konwencji zakaz merytorycznej kontroli zagranicznego orzeczenia oraz reguła interpretacyjna zawarta w art. 28 akapit 4, zgodnie z którą przepisy o jurysdykcji krajowej nie należą do porządku prawnego w rozumieniu art. 27 pkt 1 Konwencji.

Ustosunkowując się do zarzutów sformułowanych w kasacji, niezależnie od tego, że musiała być uwzględniona (art. 393<sup>13</sup> § 1 k.p.c.), należy podnieść, że wbrew temu co zarzuca Prokurator, omawiane orzeczenie sądu szwedzkiego, a ściśle rzecz biorąc – w ujęciu art. 27 pkt 1 Konwencji lugańskiej – jego uznanie, nie może być ocenione jako sprzeczne z polskim porządkiem prawnym. Wypada przypomnieć, że postępowanie w sprawie alimentacyjnej przed sądem szwedzkim toczyło się około dwóch lat i zakończyło się na skutek cofnięcia powództwa („ustąpienia z roszczenia procesowego”). Postępowanie zostało zakończone niekorzystnie dla małoletniego powoda Jakuba N., w imieniu którego działała jego przedstawicielka ustawowa, będąca uczestniczką postępowania w sprawie o uznanie przed sądem polskim. Jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Huddinge z dnia 31 października 2000 r., małoletni powód, który „ustąpił ze swego roszczenia”, jest według prawa szwedzkiego traktowany jako strona przegrywająca i powinien wynagrodzić koszty postępowania sądowego stronie przeciwnej. W tym uzasadnieniu stwierdzono jednak również, że jeżeli dziecko przegrywa sprawę o alimenty, każda ze stron powinna ponieść własne koszty postępowania sądowego. Ponadto prawo szwedzkie dopuszcza, aby w razie reprezentacji powoda przez jego przedstawiciela ustawowego został on obciążony obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania sądowego stronie przeciwnej; sąd szwedzki zastosował tę właśnie regułę.

Nie można także nie odnieść się do reguł procesowych dotyczących odpowiedzialności za koszty procesu według prawa polskiego. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, przy czym za stronę przegrywającą uznaje się również powoda, który cofa powództwo, w wyniku czego postępowanie zostaje umorzone (por. art. 203 § 2 i 3 k.p.c.). Jeśli więc przed sądem polskim w sprawie z powództwa małoletniego wierzyciela alimentacyjnego, reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego, doszłoby do cofnięcia powództwa (zrzeczenia się roszczenia), to na żądanie pozwanego dłużnika alimentacyjnego powód musiałby – pomijając wyjątek przewidziany w art. 102 k.p.c. – zwrócić pozwanemu koszty procesu. Niczego nie zmienia tu

okoliczność, że strona dochodząca roszczeń alimentacyjnych jest ustawowo zwolniona od obowiązku uiszczania kosztów sądowych (art. 111 § 1 pkt 2 k.p.c.), zwolnienie takie nie uchyla bowiem obowiązku tej strony zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi (art. 121 k.p.c.).

Należy więc stwierdzić, że w świetle prawa polskiego istnieje w zasadzie obowiązek strony dochodzącej roszczeń alimentacyjnych zwrotu kosztów procesu stronie przeciwnej, jeżeli strona dochodząca tych roszczeń przegra proces, a w szczególności, jeżeli cofnie powództwo (zrzeknie się roszczenia), w wyniku czego nastąpi umorzenie postępowania. W tym kontekście nietrafne są zatem zarzuty skarżącego, dotyczące naruszenia konstytucyjnego prawa do sądu oraz konstytucyjnych zasad ochrony rodziny i ochrony dobra dziecka. Prawo szwedzkie w rozważanym zakresie tym natomiast różni się od prawa polskiego, że w razie przegranej strony, która jest dzieckiem i która dochodzi roszczeń alimentacyjnych, sąd nie może nałożyć na małoletniego powoda obowiązku zwrotu kosztów procesu stronie przeciwnej (pozwanemu dłużnikowi alimentacyjnemu), może natomiast taki obowiązek nałożyć na przedstawiciela ustawowego powoda.

W związku z tym trzeba podkreślić, że prawo polskie przewiduje co do zasady jedynie obowiązek stron w zakresie zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi (art. 98 § 1 k.p.c.), niemniej wyjątkowo przewiduje również możliwość nałożenia obowiązku zwrotu kosztów procesu – pod pewnymi warunkami i w pewnych okolicznościach – także na inne osoby, w tym przedstawiciela ustawowego strony. Konstrukcja, w ramach której obowiązek zwrotu kosztów procesu zostaje nałożony na podmiot inny niż strona postępowania, jest więc w polskim prawie znana. Ponadto trzeba zauważyć, że wprawdzie wyrok sądu szwedzkiego z dnia 31 października 2000 r. zobowiązuje przedstawiciela ustawowego małoletniego powoda do zwrotu kosztów procesu pozwanemu, to jednak jego uznanie w Polsce w praktyce spowoduje skutki zbliżone do tych, jakie wywołałoby orzeczenie sądu polskiego nakładające na stronę dochodzącą roszczeń alimentacyjnych, która cofnęła powództwo (zrzekła się roszczenia), obowiązek zwrotu kosztów procesu stronie przeciwnej (art. 98 § 1 i art. 121 k.p.c.). Okoliczność, że w obu wypadkach formalnie zobowiązany do zwrotu kosztów postępowania pozostaje inny podmiot, ma tu ograniczone znaczenie, skoro w świetle orzeczenia sądu szwedzkiego jest to przedstawiciel małoletniego dochodzącego roszczeń alimentacyjnych, a w świetle prawa polskiego mógłby to być sam małoletni. Należy przypuszczać, że w płaszczyźnie ekonomicznej zwrot

kosztów procesu obciąży faktycznie ten sam podmiot, czyli przedstawiciela ustawowego małoletniego.

Osobną kwestią, jaką Sąd Apelacyjny powinien wziąć pod rozwagę, bo nie została ona w dotychczasowym postępowaniu dostatecznie wyjaśniona, jest sposób sformułowania przez wnioskodawcę żądania wniosku. Z kwestią tą wiąże się wprost stylizacja orzeczeń wydanych przez Sądy obydwu instancji.

Wnioskodawca zażądał we wniosku uznania za skuteczne na obszarze Polski wyroków sądów szwedzkich z dnia 31 października 2000 r. i z dnia 17 listopada 2000 r., podnosząc, że uznanie jest konieczne w celu wyegzekwowania od uczestniczki kosztów postępowania przyznanych mu przez sądy szwedzkie. Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 23 listopada 2001 r. oddalił wniosek, który został określony w komparycji jako wniosek o „nadanie klauzuli wykonalności”. Następnie postanowieniem z dnia 5 lutego 2002 r. Sąd ten sprostował swe poprzednie postanowienie w ten sposób, że w miejsce słów „nadanie klauzuli wykonalności” wpisał słowa „uznanie orzeczeń zagranicznych”. Z kolei Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu apelacji, w postanowieniu reformatoryjnym z dnia 19 lipca 2002 r. przyjął, że przedmiotem sprawy było „uznanie za skuteczne w Polsce” orzeczenia sądu szwedzkiego z dnia 31 października 2000 r. w części zasądzającej zwrot kosztów postępowania od uczestniczki Małgorzaty R. na rzecz wnioskodawcy Ryszarda N.

W związku z tym należy zwrócić uwagę, że w świetle przepisów kodeksu postępowania cywilnego orzeczenie zagraniczne może podlegać albo uznaniu, jeżeli nie nadaje się do wykonania w drodze egzekucji (art. 1145 § 1 k.p.c.), albo stwierdzeniu wykonalności, jeżeli nadaje się do wykonania w drodze egzekucji (art. 1150 § 1 k.p.c.). Obie instytucje wzajemnie się wykluczają. Orzeczenie sądu szwedzkiego z dnia 31 października 2000 r. w części rozstrzygającej o zwrocie kosztów postępowania jest orzeczeniem zasądzającym świadczenie, a więc nadającym się do wykonania w drodze egzekucji, jeśliby więc przyjąć, jak to uczynił Sąd Okręgowy, a za nim Sąd Apelacyjny, że w sprawie miały zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego, to wymienione orzeczenie sądu szwedzkiego mogło podlegać tylko stwierdzeniu wykonalności na podstawie art. 1150 i nast. k.p.c., a nie uznaniu na podstawie art. 1145 i nast. k.p.c.

W sprawie niniejszej – jak wskazano – powinny być jednak zastosowane przepisy Konwencji lugańskiej, która inaczej reguluje wzajemne relacje pomiędzy

uznaniem a stwierdzeniem wykonalności. Każde orzeczenie, niezależnie od tego, czy podlega wykonaniu w drodze egzekucji czy nie, może być uznane w innym państwie konwencyjnym (art. 26 Konwencji), natomiast tylko orzeczenia wykonalne, tj. nadające się do wykonania w drodze egzekucji, mogą podlegać stwierdzeniu wykonalności (art. 31 i nast.).

Należy podnieść, że uznanie według Konwencji – inaczej niż uznanie unormowane w art. 1145 § 1 k.p.c. – nie wymaga przeprowadzenia postępowania delibacyjnego; obowiązuje zasada uznania automatycznego, które następuje z mocy prawa bez potrzeby przeprowadzania jakiegokolwiek postępowania w tym względzie (art. 26 akapit 1). Konwencja lugańska przewiduje natomiast możliwość wystąpienia z wnioskiem o ustalenie, że dane orzeczenie podlega uznaniu (art. 26 akapit 2); wniosek taki inicjuje postępowanie, które nie jest postępowaniem delibacyjnym, gdyż nie stanowi warunku uznania, lecz służy jedynie zbadaniu, czy spełnione są przesłanki uznania. Postępowanie takie toczy się według przepisów przewidzianych dla postępowania o stwierdzenie wykonalności (art. 26 akapit 2 w związku z art. 31 i nast.). W konwencji lugańskiej odrębnie uregulowane jest postępowanie o stwierdzenie wykonalności (art. 31 i nast.), przy czym przesłanki uznania i stwierdzenia wykonalności w znacznej części pokrywają się (por. art. 34 akapit 2).

W podsumowaniu należy stwierdzić, że orzeczenie sądu szwedzkiego z dnia 31 października 2000 r., w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, mogłoby podlegać uznaniu automatycznemu w Polsce na podstawie art. 26 akapit 1 w związku z art. 54 akapit 2 Konwencji lugańskiej. Wnioskodawca mógł także wszcząć na podstawie art. 26 akapit 2 Konwencji odrębne postępowanie celem ustalenia, że orzeczenie to podlegało uznaniu, jeśli jednak chciał uzyskać możliwość jego wykonania w Polsce, to powinien był wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie jego wykonalności, zgodnie z art. 31 i nast. Konwencji. W sytuacji, w której wystąpił z wnioskiem o uznanie przedmiotowego orzeczenia, ale w uzasadnieniu podkreślił, że zamierza wykonać to orzeczenie w Polsce, Sądy *meriti* powinny były wyjaśnić (art. 5 k.p.c.), czy w rzeczywistości sprawa nie dotyczy stwierdzenia wykonalności lub nawet potraktować zgłoszony wniosek jak mający na celu uzyskanie stwierdzenia wykonalności. Jeśli już jednak sprawa została rozpoznana jako sprawa w przedmiocie uznania orzeczenia zagranicznego, to należy przyjąć, że w istocie rzeczy powinna być sprawą o ustalenie, iż orzeczenie

sądu szwedzkiego z dnia 31 października 2000 r. – w części rozstrzygającej o kosztach postępowania – podlega uznaniu w Polsce. Wydane przez Sąd Apelacyjny postanowienie w tym przedmiocie nie mogło spowodować, że orzeczenie sądu szwedzkiego stało się wykonalne w Polsce, bo dla osiągnięcia tego celu konieczne byłoby wszczęcie odrębnego postępowania, zgodnie z art. 31 i nast. Konwencji lugańskiej.

Na marginesie podnieść należy, że trudno dociec motywów działania Sądu Apelacyjnego, który wydał wnioskodawcy tytuł wykonawczy na podstawie zaskarżonego postanowienia. Skoro Sąd Apelacyjny orzekał o uznaniu orzeczenia zagranicznego, stosując przepisy kodeksu postępowania cywilnego, co uwypuklił w swoim postanowieniu, to nie mógł na podstawie tego postanowienia wystawić tytułu wykonawczego, dopuszczając się „przy okazji” naruszenia art. 1151 § 3 k.p.c. Możliwość nadania klauzuli wykonalności orzeczeniu sądu szwedzkiego z dnia 31 października 2000 r. przed prawomocnym rozstrzygnięciem sprawy zachodziłaby jedynie wówczas, gdyby Sądy stosowały przepisy Konwencji lugańskiej i orzekały w przedmiocie stwierdzenia wykonalności, a nie uznania.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

